

Cena We Francji - en France 40 ct. Prix W Belgii - en Belgique 60 ct.

Przedstawicielstwa - Agences. Na Paryżu i Okręg Paryżski: Pour Paris et la Région Parisienne: ST. KRÓTKIEWSKI, 68, Blvd de Strasbourg P A R I S (X). - Tel.: Botzaris 69-28.

# Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony społecznych i kulturalnych interesów Wychodźstwa. Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise. Journal d'information indépendant.

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec”. (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909. Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC” Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.

Każdy stały abonent „Narodowca” ubezpieczony jest w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku. W razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy zawodowej stałego abonenta „Narodowca” (dowodem kwity z 3 ostatecznych miesięcy), wypłacamy obywatelowi zapomogę w wys. 200 fr. przy wypadku na powierzchni, albo 150 fr., jeżeli wypadek zdarzył się pod ziemią. — Abonenci, którzy przyczynili się do „Narodowca” pobierają „Ilustracje Polaka” i „Gazetę dla Kobiet”, otrzymują podwyższone zapomogi od 50—75 franków.

Rok XXX. Piątek, 14-go stycznia 1938. — LENS (P. de C.) — Vendredi, le 14 janvier 1938. Nr. 11.

## Sztandar katolików w Polsce.

(Korespondencja własna „Narodowca”).

Warszawa, w styczniu. W zawieszce pojęć, jaką świat współczesny przeżywa, potrzeba było i Polsce jakby sztandaru i drogowskazu, a któż mógł jej dać go jeśli nie Kościół katolicki, z którym jest ona tak nierozdzielnie związana. Dziś mamy te wskazówki. Zawarte one są w ogłoszonych obecnie uchwałach Pierwszego Polskiego Synodu Pełnego wszystkich ks. Arcybiskupów i Biskupów.

Półtora roku upłynęło od chwili, gdy, w sierpniu 1936, obradował Pierwszy Polski Synod Pełny na Jasnej Górze. Daje to miarę staranności prac Kościoła, który ma w tym względzie odwieczne doświadczenie i odwieczny tryb postępowania. Po uchwałach, przyjętych w obecności i z udziałem legata Ojca Świętego na ten Synod, który był nuncjusz i obecny kardynał ks. Marmaggi każde słowo było nastrojliwie ważne w styczności Stolicy Apostolskiej z książętami Kościoła w Polsce, a po zatwierdzeniu brzmienia przez stolicę Apostolską, uchwały te zostały ostatecznie ustalone od ogłoszenia 15-go grudnia 1937.

I jeszcze dalszym objawem tej staranności w załatwieniu spraw takiej wagi jest postanowienie, iż uchwały Synodu obowiązują katolików od 15-go czerwca 1938, czyli pozostawienie pół roku na dokładne obwieszczenie ich wszystkim i wszędzie.

Uchwały Synodu w liczbie 151, a w 15-tu działach, poruszają ogromny zasób spraw katolika, dając wskazania oczywiście nie nowe i nieoczekiwane, przeciwnie, przygotowane całą nauką wiary świętej i głoszone już poprzednio, ale tu ujęte wyraźnie i stanowczo, jako nakazy dla wiernych. Będą one też niejednokrotnie objaśniane z kazalnicy i omawiane we wszelkich zrzeszeniach katolickich. Nie można myśleć o przedstawieniu tej całości w zwięzłych uwagach dziennikarskich.

Ala samo już wskazanie najważniejszych spraw z zakresu społecznego życia i stanowiska katolika w tych sprawach da obraz rozległości i głębi tych nauk.

Uchwały Pierwszego Synodu Pełnego na Jasnej Górze w Częstochowie są wielkim zdarzeniem w naszym życiu zbiorowym. Nie trzeba tu mnożyć określeń i podkreślać, ale to iż jest on zdarzeniem wielkim, trzeba być w pełnym i dosłownym znaczeniu. Jak zwykle w takich razach dopiero czas pomoże nam, współczesnym, ogarnąć całą doniosłość tego wystąpienia Kościoła w Polsce.

Na samem czelu wskazań, dotyczących życia zbiorowego, pomieścić trzeba bezwzględnie wiernych w uchwałach 54-tej: „...aby, nie bacząc na względy ludzkie, odwołanie wyznawał wiarę swoją w życiu prywatnym i publicznym, szczególnie wtedy, gdy życie milczenie mogło oznaczać zaparcie się wiary, albo wywołanie zgorszenie.

## Dyskusja nad sprawozdaniem min. Becka. „Gdańsk przestał być Wolnym Miastem!” — stwierdzono w Sejmie!

Położenie Polaków w Niemczech, Czechosłowacji, Sowieciach i na Litwie. — W czym tkwi powód oziębłości Warszawy wobec Pragi. — Skarga ukraińska na prześladowanie w Sowieciach.

Daleko posunięte rokowania z Francją w sprawie Madagaskaru.

Warszawa, 13. 1. — W dniu wczorajszym komisja Sejmowa dla spraw zagranicznych przeprowadziła dyskusję nad złożonym onegdaj sprawozdaniem min. Becka. Prawie wszyscy mówcy byli zgodni z poglądami ministra w sprawie ogólnej polityki międzynarodowej jak i sytuacji Ligi Narodów.

Szczególne uwagę poświęcono w dyskusji sprawom Gdańska i położeniu mniejszości polskiej w poszczególnych państwach.

Posel Szwajcarski, mówiąc o osłabieniu pozycji Polski w Gdańsku zaznaczył, że Gdańsk przestał być Wolnym Miastem a stał się częścią Rzeszy hitlerowskiej. Nastąpiło to bez uzyskania przez Polskę dodatkowych korzyści w Gdańsku.

Posel Walewski poruszył położenie mniejszości polskiej w Niemczech, Czechosłowacji, Sowieciach i na Litwie. Mówiąc o Niemczech zaznaczył poseł Walewski, że należy dążyć do tego, by sytuacja tamtejszych Polaków nie była tylko jednym z czynników polityki międzynarodowej, lecz by Polacy w Niemczech mogli swobodnie rozwijać swe życie narodowe i społeczne. — W Sowieciach prześlądaje się Polaków, wywozi

Czyż urzeczywistnienie tego nakazu nie nada innemu obywateli polskiemu? A przecież istniejące uprawnienia konstytucyjne — (art. 114 poprzedniej konstytucji) został utrzymany w mocy w wyliczeniu, zawartym w art. 81-szym nowej konstytucji, a przynajmniej on wyznacza rzymsko-katolickiemu stanowisko w państwie, oraz Kościołowi rządzenie się własnymi prawami, nakazując też konkordat ze Stolicą Apostolską — najzupełniej dopuszczają ujawnienie i wyudatnienie tego katolickiego oblicza w życiu Polski. Czyż nie odżyje w ten sposób odwieczny znak życia Polskiego?

Bo przecież, bywało, katolicyzm, jakby w skutek jakiejś lekkości wiernych krył się u nas niemal, nie wychodząc poza kościół i dom, a tymczasem w życiu zbiorowym panowały się prądy bądź niewiary, bądź lekceważenia wiary. Czyż to miało być życie Polski tak głęboko związane z chrześcijaństwem i Kościołem w swych dziejach i w swej twórczości od zarania po dzień? Błogosławiona jest przeto ta pубlika odradzająca uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Pełnego.

Stanisław Stroński.

(Dokończenie na str. 2-iej).

Anglicy zbudują największą na południowej półkuli bazę okrętową.

Umocnienie drugiej angielskiej drogi do Indji.

Londyn, 13. 1. — Anglia zamierza przystąpić w najbliższej przyszłości do budowy olbrzymiej bazy dla okrętów wojennych w pobliżu miasta Kapetown. Baza ta będzie miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa angielskiej drogi do Indji w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei, na wypadek, gdyby droga przez Morze Śródziemne była niedostępna. Baza okrętowa na Przylądku Dobrej Nadziei ma być największym tego rodzaju urządzeniem za równikiem.

## Arab skradł żelazny most wagi 7 ton i sprzedał po 25 centymów za kilogram...

Rabat, 13. 1. Władze śledcze wykryły ostatnio sensacyjną kradzież, wobec której powinny zbłądnąć wszelkie europejskie sztuczki złodziejskie. W pobliżu miasta Marakesz, 2 kilometry od Sidi Bou-Othmane, znajdował się most metalowy przerzucony nad rzeką. Niejaki El Housin ben Budżama przy pomocy 10 najemnych robotników, których opłacał po 5 franków dziennie, rozebrał most i uzyskał 7 ton metalu.

Zdobytę w ten sposób żelazo El Housin wozził do pobliskiego Marakeszu i sprzedawał pewnemu handlarzowi żydowskiemu po 25 centymów za kilogram. W przeciągu 10-ciu dni cały most znalazł się na placu u handlarza.

Paryż, 13. 1. — Wczoraj popołudniu odbyła się w pałacu Matignon zwołana przez premiera Chau



Premier Chautemps i prezes związku pracodawców p. Gignoux.

tempa konferencja w sprawie zaprowadzenia we Francji spokoju społecznego. W konferencji nie wzięli udziału przedstawiciele związku pracodawców (CCFP), ponieważ premier Chautemps oświadczył, iż nie może się zgodzić na wysunięte przez pracodawców żądanie

zaproszenia wszystkich organizacji zawodowych. Przemysłowcy pragnęli bowiem, aby zaproszono również — organizację, którym patronują. — Wobec tego rozmowy premiera z pracodawcami odbędą się osobno.

### Oświadczenie premiera Chautemsa.

Paryż, 13. 1. Premier Chautemps zaprzeczony przez dziennikarzy w sprawie nie przybycia na konferencję przedstawicieli pracodawców, oświadczył: „Nie przybycie przedstawicieli pracodawców nie oznacza, by dzieło zgody, było narazone na niepowodzenie lub poważnie zagrożone. Mała ta trudność, jaką spotykam nie zaskoczyła mnie, gdyż nasunęła mi wiele wspomnień. Podczas licznych zatargów społecznych, w których byłem rozjemcą w ciągu ostatnich

18 miesięcy, bardzo często zdarzało się, że pracodawcy odmawiali bezpośredniej rozmowy z delegatami robotników. Umieściłem tedy każdą delegację w innym pokoju i cierpliwie przechodziłem z jednego pokoju do drugiego i dokonywałem tego, co wydawało się im niemożliwe w bezpośrednim zetknięciu. System ten jest napewno mniej godny niż inny. Mimo to w licznych wypadkach doprowadzałem do zadowalających rezultatów. Nie widzę przyczyny, abyśmy nam się nie udało i tym razem szczęśliwie rozwiązać zagadnienia zapomocą tego samego sposobu.

Związek pracodawców odmawiając przyjęcie mego zaproszenia, by spotkać się z C. G. T., oświadczył, że będzie dyskutował ze mną. Przyjmę więc ich delegację po rozmowie z moimi gośćmi z popołudnia. Tak samo przyjmę osobliwie lub za pośrednictwem zastępcy wszystkie związki, które zgłosiły się, bym je wysłuchał.

Gdy uzyskam wszystkie dane zagadnienia, rząd zastanowi się nad brzmieniem projektu, który będzie złożony w



Premier Chautemps i sek. gen. C. G. T. p. Jothaux.

Izbie Posłów i uchwalony po obszernej dyskusji. Nie zatrzymuję się więc przed małą przeszkodą, którą zrozumiałe namietności postawiły na mej drodze i jestem przekonany, że zdolam dać krajowi środek na przywrócenie pokoju społecznego.

## Mr. Wielopolska ma stanąć wkrótce przed sądem niemieckim.

Berlin, 13. 1. W najbliższych dniach rozpocząć się ma w Berlinie proces przeciwko Oktawii hr. Wielopolskiej, którą władze niemieckie oskarżają o spieżgotanie na rzecz jednego z mocarstw ościennych.

## Dwaj świątowi pilkarze ponieśli śmierć w katastrofie okrętowej.

Londyn, 13. 1. — Mały statek rybacki „Camio”, mający na pokładzie 6 osób, zderzył się z innym okrętem w ujściu Tamizy. Dwie osoby utopiły się podczas katastrofy. Ofiarami byli znadzień sportowemu pilkarzowi Hampson i Newsont, którzy występowali często w reprezentacji Anglii zagranicą.

## Walki o Teruel.

Powstańcy twierdzą, że są o kilometr od Teruel.

Salamanka, 13. 1. Dowództwo wojsk powstańców donosi, że pod Teruel odparto łatwo atak wojsk rządowych, poparty przez czołgi. Poza to donosi komunikat, że wojska powstańcze znajdują się w odległości kilometra od miasta, a panowanie nad dominującymi nad miastem szczytami nie pozwala przeciwnikowi spokojnie poruszać się po całym mieście.

Barcelona, 13. 1. — Min. wojny donosi, że na froncie pod Teruel panował spokój. Lotnictwo powstańcze bombardowało pozycje rządowe. Jeden z samolotów został zestrzelony przez rządowców.

## Straszliwe żniwo pod Teruelcem.

Londyn, 13. 1. — Straty obu stron walczących pod Teruelcem w czasie 25 dni walki oceniane są na 60,000 zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowa stanu liczebnego obu stron została wycofana z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zmarło na śmierć.

★ Ruda Śląska. — Na terenie gminy Rudy 1 okolicy, w pow. świętochłowickim, dany jest ostatnio odczuć dość silne wstrząsy podziemne.

## Tajemnicza łódź podwodna na Morzu Śródziemnym storpedowała statek holenderski.

Allicante, 13. 1. — W pobliżu wybrzeży hiszpańskich został zaatakowany holenderski statek handlowy „Hanneah Holande”. Nieznana łódź podwodna wypuściła torpedę, poczem zbiegła.

Rybacky z wioski Javea, który widzieli tragedję statku holenderskiego, popieśpili na swych łodziach z ratunkiem załozce tonącego statku. Cała załoga statku została uratowana.

Napad wydarzył się w odległości 47 mil od Walencji w pobliżu Cap-Antoine, między Walencją a Allicante.

## Położenie Chińczyków na północy poważne.

Hankeou jest codziennie bombardowane.



Wojna na Dalekim Wschodzie ruszyła się pod wieloma względami od wojny w Europie. Zamiast nowoczesnych fortecy mają Japończycy przed sobą mury starych twierdz, do zburzenia których trzeba nie tylko armat, ale dobrych drabin...

Szanghaj, 13. 1. — Donoszą z Hankeou, że sytuacja wojsk chińskich na północy stała się bardzo poważna wskutek wstępującego naciśnięcia wojsk japońskich. Marsz Czang Kai Szek udaje się na zagrożony odcinek, aby objąć dowództwo.

Londyn, 13. 1. — W dniu wczorajszym samoloty japońskie znowu ukazały się nad Hankeou. Bombami obrusono lotnisko, niszcząc hangar z 9-ciu samolotami. — Jeden z samolotów japońskich został zestrzelony.

### Broń amerykańska idzie na Daleki Wschód!

Waszyngton, 13. 1. — Departament stanu ogłosił dane statystyczne, dotyczące handlu bronią w Stanach Zjednoczonych. Z danych tych okazuje się, że Chiny i Japonia w grudniu 1937 były głównymi nabywcami broni i samo-

## Japonia wywłaszczy posiadaczy patentów wojennych i użyteczności publicznej.

Tokio, 13. 1. — Rząd japoński postanowił wywłaszczyć wszystkich prywatnych posiadaczy patentów wojennych i użyteczności publicznej. Posiadacze patentów będą wynagrodzeni, zależnie od oszacowania wartości patentu przez komisję rządową. Od postanowienia tej komisji nie będzie odwołania.

## Gwałtowne trzęsienie ziemi w Japonii.

Tokio, 15. 1. — W zachodniej części Japonii w okolicach Osaki odczuło ostatniej nocy gwałtowne wstrząsy ziemi. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Donoszą o licznych pożarach z okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

## Dziennikarze włoscy bracia Rosseli zostali zamordowani przez kagulardów.

Paryż, 13. 1. — Na skutek zeznań Jakubieja jednego z aresztowanych w związku z aferą kagulardów, władze śledcze przeprowadziły aresztowania 3 osób w Marsylii i jednej w Konstancji (Algier). Aresztowania te stoją w związku ze śledztwem w sprawie zamordowania dziennikarzy braci Rosseli, działaczy antyfaszystowskich.

Konstantyna, 13. 1. — Aresztowany w związku z zamordowaniem braci Rosseli niejaki Bouvier, odbywający służbę wojskową, przyznał się, że śledził braci Rosseli z polecenia tajnej organizacji i że widział scenę mordu z

daleka. Mordercami byli niejacy Filiole, Privier, Jakubiej. Czwarty morderca jest nieznaną.

## Wielka wygrana 3 miliony padła na los sprzedany w Paryżu.

Paryż, 15. 1. — Los na który padła wielka wygrana 3 miliony franków podczas ostatniego ciągnięcia został sprzedany w Paryżu, przed jednym z właścicieli kawiarni. Wygraną podzielił się 10 osób.

BERLIN. — Minister wojny marsz. von Blomberg wstąpił w związek małżeński. — Świadkami przy ślubie byli Hitler i gen. Goering.

BERLIN. — Dnia 31 grudnia korzystało w Niemczech z zasiłków 578.000 bezrobotnych.

WIEN. — Podczas manifestacji monarchistycznych i kontrmanifestacji hitlerowskich uczestniczyło 150 osób.

WASZYNGTON. — Pani Rooseveltowa, przesłała tow. zrzeszenia kobiet do walki z rakiem wzięcia ambasadej francuskiej i grafie Curie-Skłodowskiej w celu uczczenia pamięci wielkiej uczoniej przez kobiety amerykańskie.

## Dlaczego część posłów obozu rządowego nie głosowała na przedstawiciela komunistów

Paryż, 13. 1. — Cała prasa omawia wypadek, który wydarzył się w wotek przy wyborze biura parlamentu. Biuro wybrano w całości większością głosów, jedynie były wicemarszałek Duclos, komunistą, nie uzyskał potrzebnej do wyboru większości. Duclos uzyskał tylko 259 głosów, podczas gdy oboz rządowy liczył około 370 głosów. Wynika z tego, że część posłów obozu rządowego nie głosowała na przedstawiciela komunistów.

„L'Humanite” gniewa się bardzo i stwierdza, że 103 głosów obozu rządowego nie oddało głosów przedstawicielom komunistów. W kulturach parlamentu tłumaczą fakt ten, że chcieli dać ostrzeżenie komunistom za trudności robione rządowi p. Chautemsa.

W międzyczasie nastąpiło porozumienie i p. Duclos wybrany będzie w czwartek ponownie.



**Styczeń**  
**14**  
**Piątek**

Dziś: Hilarego Jutro: Pawła I.  
Po jutrze: Marcelego.

# Komuniści „polscy” gniewają się na „Travailleur Polonais”, ponieważ przeszkadza im szerzyć fałszywe o Wychodźstwie we Francji.

Pisałmisi niedawno o tem, że fundusze na dalsze wydawanie przez Radę Porozumiewawczą pisma — „Le Travailleur Polonais” powinny się znaleźć. Pismo to spełnia bowiem rolę pożyteczną dla Wychodźstwa, gdyż informuje społeczeństwo francuskie o życiu i poglądach emigrantów polskiej we Francji, strasząc fałszywymi i oszczerstwami, jakich używają robotnicy, którzy uchyliliby zepsuć dobrą opinię Wychodźstwa we Francji i zdyskredytować je w oczach społeczeństwa francuskiego.

„Le Travailleur Polonais” stał się przeto solą w oku pewnych kół, a w szczególności paryskiego „Dziennika Ludowego”, który od pewnego czasu prowadzi kampanję przeciwko „Le Travailleur Polonais”.

Jeden z współpracowników „Dziennika”, p. Paek, przysłał nam list, w którym, powołując się na wspomnianą powyżej zmianę, zamieszczoną w „Narodowcu” o potrzebie i pożyteczności pisma „Travailleur Polonais” i pyta nas, jakie sumy Ambasada wydatkuje na „Travailleur Polonais” i w ogóle „na tak zwaną” propagandę?

Na pytania te należy p. Paekowi powiedzieć przedewszystkiem, by się z nimi zwrócił do Ambasady Polskiej, o ile jest obywatel polskim. Jeśli zaś nim nie jest, to niech się zapyta ambasady sowieckiej, ile ona wydała na propagandę i komu daje. Odpowiedź na pytanie to byłoby także bardzo ciekawą dla Wychodźstwa.

Wiadomo przecież powszechnie, że każdy rząd na świecie ma fundusze dyspozycyjne i propagandowe.

„Narodowiec” często krytykował błędne użytkowanie polskich funduszy propagandowych np. na literackie i artystyczne uczy, z których przyjemność mają uczestnicy, ale ani państwo ani społeczeństwo pożytku niema.

Najważniejszym zadaniem propagandy jest postawienie fałszywych wiadomości i szerzenie opinii dobrej o swoim kraju. Zadanie to spełnia znakomicie „Le Travailleur Polonais”, jak o tem świadczy uznanie kół francuskich i żywciości, jak pismo temu okazują działacze robotniczy francuscy, dowiadując się z pisma tego prawdy. Jeśli fundusze propagandowe wyda się zawsze czy tak czy inaczej, to trzeba wydatkować, by powinny być wydane pożytecznie, a nie znany lepszemu celu propagandowemu, jak postawienie fałszywych i oszczerstw, szerzonych o Polsce i o robotnikach polskich na Wychodźstwie.

„Le Travailleur Polonais” dociera nie tylko do działaczy robotniczych francuskich, ale także do władz francuskich n. p. do merów gmin, w których

pracują robotnicy polscy. W ten sposób „Le Travailleur Polonais” sprostał oszczerstwom, jakie po gminach szerzyła agencja paryskiego „Dziennika”, starając się podburzyć czynniki francuskie przeciw spokojnym robotnikom polskim dlatego tylko, że nie wyznają poglądów „dziennikowych”!

I o to przedewszystkiem chodzi „Dziennikowi Ludowemu”, że dziś niektórzy jego agenci nie znajdują już wiarę, gdy idą na merostwo i przedstawiają robotników polskich jako fałszywych, a towarzystwa polskie jako fałszywostwie itd., itd. „Dziennik” nie może się naturalnie publicznie przyznać, dlaczego „Le Travailleur Polonais” jest mu solą w oku. Chowa się więc za starość, nie wspominając o tem, że „Dziennik” wyłudził już z Wychodźstwa różnymi środkami około 150.000 franków, a drugie tyle wydobyt z różnych składek i kolekt, z których się sprawozdania nie składa.

Nad dochodami i wydatkami Rady Porozumiewawczej zwracają organizacje złączone w Radzie Porozumiewawczej i one mają prawo i obowiązek kontroli, którą też publicznie wykonują. Nikt natomiast nie wie zupełnie, na co obrócone zostały grube pieniądze wydłuzone od robotników polskich przez „Tygodnik” i „Dziennik”, które to sumy daleko sprawniej należałyby się starcom polskim.

„Narodowiec” uznaje pożyteczność wydawania pisma, które w języku francuskim informuje społeczeństwo francuskie o Wychodźstwie, ponieważ „Narodowiec” jest doskonale poinformowany o tem, czego wymaga interes robotnika, Wychodźstwa i Polski, a pozostawia kontrolę nad Radą Porozumiewawczą i p. Rejerem i Kalinowskim organizacjom polskim, w których wewnętrzne sprawy „Narodowiec” się nie miesza i mieszać nie będzie.

Zmiał obać tyle o p. Rejera i Kalinowskiego, niechaj pp. Paek i towarzysze troszczą się raczej o ustanowienie kontroli nad gospodarką pieniędzmi, zbiranymi przez „Dziennik”.

## Wyznacza wstępną listę wydatków w Westfalii.

W niedzielę, 9. bm. — jak donosiliśmy — odbył się w Bochum Sejmik Dzielnicy III. Związku Polaków w Niemczech. Sejmik przyjął jednomyślnie poniższe wspaniale przywiązanie do polskości:

„W codziennej walce naszej nie brakuje nikogo. Jedno byliśmy i jedno jesteśmy wszyscy Polacy w Niemczech. I ci na owojownie własnej i my!”

Łączymy się dziś z wszystkimi Braciemi — Polakami w szerszej i radośniejszej manifestacji naszych głębokich uczuć narodowych! Przrzekamy, że pod naszym Rodła znakiem, przywiązani do ojcowiskich organizacji naszej, nadal będziemy z podniesionym czołem patrzyć w jutro.

— niezachwianie wierzyć,  
— szczerze kochać,  
— codziennie walczyć!”

W tym dniu odbyła się w Strasburgu niezwykle rzadka uroczystość prymicy kapłana, który święcenia otrzymał dopiero w 65 r. życia. Kapłanem tym jest Antoine Ortello, od dawna odwodniały ojciec jedenaściorga dzieci, były pracownik zakładów przemysłowych w Miluzie, Kolmarze, a później w Strasburgu. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zanim uzyskał możność wstąpienia do seminarjum duchownego, odbył w domu mu poważne studia teologiczne, użycując się wieczorami w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Po wspaniałym wiekiem neoprezbiter święcenia kapłańskie otrzymał w ręk biskupa Strasburga msgr. Charles Ruch. Do pierwszej Mszy św. stuzylu mi własny synowie.

Nadmienić wypada, że z pośród dziewięciorga pozostałych przy życiu dzieci k. Ortello, trzech synów należą do zakonu oo. redemptorystów a trzy córki pozostają w klasztorze sióstr Miłosierdzia.

## Braterskie pozdrowienie dla wszystkich Polaków w świecie.

W odpowiedzi na depeszę wyslaną Zjazdowi dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech, Świątów Związek Polaków z Zagranicy otrzymał uchwałą przez Zjazd rezolucję następującej treści:

„Delegaci, zebrani na uroczystym Zjeździe dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech, dziękując za życzenia i przesyłając braterskie pozdrowienie dla wszystkich Polaków w świecie.

— Zarząd Dzielnicy.”

## Kardynał Gerlier bohaterem wojennym.

W gronie pięciu niedawno mianowanych kardynałów aż trzech posiada za sobą zwycięstwa na froncie z czasów Wielkiej Wojny.

Oferem armii francuskiej był kardynał Gerlier, który ciężko ranny w bitwie nad Marną dostał się do niewoli niemieckiej i dopiero po powrocie z niej mógł kończyć swe studia teologiczne i otrzymać w r. 1921 święcenia kapłańskie.

Umieszczamy tu szybko i sprawnie dokumenty do ślubu i naturalizacji. — Tumacz przygryzł cz. BYSTROS, 26, rue de Valmy — LILLE.

## Święcenia kapłańskie w 65 roku życia!

W tych dniach odbyła się w Strasburgu niezwykle rzadka uroczystość prymicy kapłana, który święcenia otrzymał dopiero w 65 r. życia. Kapłanem tym jest Antoine Ortello, od dawna odwodniały ojciec jedenaściorga dzieci, były pracownik zakładów przemysłowych w Miluzie, Kolmarze, a później w Strasburgu. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zanim uzyskał możność wstąpienia do seminarjum duchownego, odbył w domu mu poważne studia teologiczne, użycując się wieczorami w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Po wspaniałym wiekiem neoprezbiter święcenia kapłańskie otrzymał w ręk biskupa Strasburga msgr. Charles Ruch. Do pierwszej Mszy św. stuzylu mi własny synowie.

Nadmienić wypada, że z pośród dziewięciorga pozostałych przy życiu dzieci k. Ortello, trzech synów należą do zakonu oo. redemptorystów a trzy córki pozostają w klasztorze sióstr Miłosierdzia.

## Wyznacza wstępną listę wydatków w Westfalii.

W niedzielę, 9. bm. — jak donosiliśmy — odbył się w Bochum Sejmik Dzielnicy III. Związku Polaków w Niemczech. Sejmik przyjął jednomyślnie poniższe wspaniale przywiązanie do polskości:

„W codziennej walce naszej nie brakuje nikogo. Jedno byliśmy i jedno jesteśmy wszyscy Polacy w Niemczech. I ci na owojownie własnej i my!”

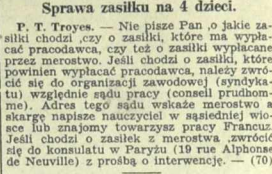
Łączymy się dziś z wszystkimi Braciemi — Polakami w szerszej i radośniejszej manifestacji naszych głębokich uczuć narodowych! Przrzekamy, że pod naszym Rodła znakiem, przywiązani do ojcowiskich organizacji naszej, nadal będziemy z podniesionym czołem patrzyć w jutro.

— niezachwianie wierzyć,  
— szczerze kochać,  
— codziennie walczyć!”

## „Narodowiec” przed 25 laty?

1-go grudnia 1912 r.

Niemców blię wyhodźczo! — W artykule p. t.: „Wychodźczo a wywaszczenie” pismo „Narodowiec”, że Polacy powinni podjąć zruconą im przez Niemców rekawicę. Zapotrzebowania Wychodźstwa wynoszą około 200 milj. marek rocznie, z których tylko 10 milj. pokrywa kupiectwo polskie. — Należy więc zastosować ściśle zasadę „Swoją drogę” jako odpowiedź na niemiec ki gwat.



Sprawa zasłuki na 4 dzieci.

P. T. Troyes. — Nie pisze Pan o jakie zasłuki chodzi, czy o zasłuki, które ma wypłać pracodawca, czy też o zasłuki wypłacane przez pracodawcę. Jeśli chodzi o zasłuki, to powinien wypłać pracodawca, należy zwrócić się do organizacji zawodowej (syndykatu) względnie sądu pracy (conseil prud'homme). Adres tego sądu wskazuje merostwo a skargę napisze nauczyciel w sąsiedniej wiosce lub znajomy towarzysze pracy. Jeśli chodzi o zasłuki z merostwa, zwrócić się do konsulatu w Paryżu (19 rue Alphonse de Neuville) z prośbą o interwencję. — (70)

Adres biura organizującego wycieczki do Polski.

M. A. Milaza. — Zyczoney adres brzmi: „Orbis” Paris 5, rue de Chausse d'Antin. — (71).

Czy w Pas de Calais przyjmują robotników rolnych.

S. St. Vivien. — W Pas de Calais obecnie jest dość trudno o pracę na roli z powodu zimy. Gdyby Pan jednak pracę uzyskał za pośrednictwem znajomego, nie będzie Pan musiał mieć specjalnego pozwolenia z prefektury. W sprawie odnalezienia siostry w Ameryce należałoby zwrócić się do jednej z wielkich gazet polsko-amerykańskich i dać w nich ogłoszenie. Adres wielkiego dziennika polsko-amerykańskiego jest następujący: Dziennik „Chicago Tribune”, 175 West Division Street - Etata Unii d'Amérique du Nord. — (72).

Gdzie można nabyć Krzyżacy po francusku.

S. L. Le Mann. — Dzieło to jest przetłumaczone na język francuski, nabyć je Pan w księgarni Gebethnera i Wolfa Paris 323 Bd. St. Germain. — (73).

Sprawozdanie syna.

F. K. Sallamieres. — Gdy ministerstwo i konsulat zatwierdził kontrakt oraz gdy w trudności będzie w związku, że Pan nie będzie robił trudności synowi w wydaniu zezwolenia na wyjazd. Do tego czasu bowiem nie styczeń, a w tym czasie Pan, P. K., należałoby niezamierzonym, udającym się za pracę zagranicę, robił trudności. — (74).

Woda na leczenie opuchnięcia.

I. W. Lyon. — Nie poleca się leczenia żadnej dolegliwości doumową wodą. Nazwy owej wody nie znamy. Ufać się do leka rza i opowiedzieć się na chłodzi. Jeśli lekarz uzna za stosowne postąpić w ową wodę, wówczas wystawi odpowiednią receptę. — (81).

Sprawa skonfiskowanych przez urząd celny pieniędzy.

Czytelnikowi z Rouvroy. — W celu uzyskania zwrotu skonfiskowanych w Zbyszyniu pieniędzy należy udowodnić, że pieniądze były własnością i że były zapłacone zagranicą a przelane do kraju. Jeśli pieniądze były swego czasu przelane z Francji do Polski przez Bank P. K., należy zwrócić się do banku po odpowiednie dowody i ewentualną pomoc. Jeśli pieniądze były przeznaczone przez pocztę francuską, należy wystarać się o dowody przesyłki i za pośrednictwem adwokata wszcząć starania o wydanie skonfiskowanych pieniędzy i złożenie ich na Pański rachunek w P. K. w Polsce. W innych wypadkach stosować zastosowane w całości rozciągnięte przepisy o zakazie wywozu pieniędzy i konsumenta może być przez sąd zatwierdzone. — (76).

Sprawa renty starości inna.

Czytelniczce. — Wszelkich informacji o rencie starości i jej wysokości udzieli Pani Caisse Autonome de Retrait des Ouvriers Mineurs. List do kasy napisze Pani sąsiad znający język francuski. — (77).

Jak jechać z Verdun do Wallers.

J. G. — Jechać z Verdun do Sedan, z Sedan odjechać bezpośrednio po kolei do Valenciennes, gdzie znowu należy przesiąść z Valenciennes dojeżdżając do Wallers, skąd pociąg łączy do Helesmes. — (78).

Sprawa wypadku przy zwózce siana.

Jasiek z pod Brency. — Sprawa istotnie należy opisać konsulatowi w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville) i zażądać, by konsula wydelegował na rozprawę swego zastępcę. Postać dobrego by było gdyby sprawa zajęła się obrońca prawny syndykatu robotników rolnych. Gdyby Panu wyznaczono zbyt niski procent zniszczenia to pracy, należy wówczas koniecznie zwrócić się do syndykatu, by wskazał Panu lekarza, który Panu zbada i określi odpowiedni procent niezdolności do pracy. Sądzimy, że fotografie narazie będą zbyt zbite. Postać się o nie dopiero wtedy, gdy zażąda tego delegat konsulatowi, lub Pański obrońca prawny. Do zakończenia sprawy gospodarz powinien Panu wpłacić zażalek na poczet renty jaką Panu się należy. — (79).

Mąż: — Moja Droga! Może narzeczcie odlożyć „Narodowca” i zasiądziesz do stołu, przecież kolacja ostygła...

Żona: — Jeszcze pięć minut, mój kochany, tylko przecytam dodatek powiesiocy w dzisiejszym „Narodowcu”

## Z wierszy Czytelników.

**Chwila marzenia.**

Niechaj się dusza pieszczą ukoyone i ten popłynie w daleki świat, a przecz się. Tam, kon w niezmiernym cieniu, Zdała od tego padu lez, nedy...

Niechaj się wnieście tam, w gwiazdne niebiosa, Gdzie wieczność szumi jak mórz chłoda fala i gdzie Aniołów brzmiań srebryste głasy, Gdzie wieczna zorza szczęścia się rozspala.

Niech się tam w szczęściu wczehniała i rozplynie Lub blaskiem gwiazdy cicho wypromienia. W seledynowej niebiańskiej kramie... Lec, duszo moja, na skrzydłach marzenia...

Wadywaw Bochenek, Perennes-lez-Binche (Belgia).

## Cecha Dnia

Polityka Japonii sprawia wiele kłopotu różnym państwom. W odwiec jednak Japonia ma także nieład kłopot. Sprawil jej go prezydent Roosevelt i od tygodnia już co najgorsze głoxy w Tokio meczą się nad tem, jak wyjść z ambaru.

Jak bowiem wiadomo, po „przypadkowym” zatopieniu kanonierki amerykańskiej „Panay” przez lotników japońskich, Roosevelt usiadł do biurka i napisał list do cesarza japońskiego. Prezydent USA, jest przeciwnikiem zwyczajnych metod dyplomatycznych. Woli z miejsca wyjaśnić sprawę, która mu się nie podoba.

List Roosevelta miał jednak nieoczekiwany skutek w Tokio. Zaplanowało tam poprostu przerażenie.

Jak to, zwykły śmiertelnik, jakim tam p. Roosevelt, wybrany kartkami do głosowania jak prezes jakiegoś klubu pikarskiego, śmie pisać list do „Syna Nieba”? Zesłanie niebios ma odpowiadać listem jak kupiec Teiko Kiwa, gdy inny kupiec przysłał mu zamówienia na 10 ton ryżu?

Mikado, w pojęciu Japonczyków, to nie zwykły bowiem monarcha, jak np. Gustaw szwajcarski, grający w tenisa lub Borys bułgarski, prowadzący lokomotywy. To zjawczy bożek japoński, na którego prawomierzy Japonczyk, gdy przypadek ujrzy Mikada, nie śmie nawet spojrzeć...

Zrozumiał jest więc kłopot cesarskich zauszników w Tokio. Takiego kłopotu jeszcze nie mieli. Przecież w Japonii inspektor policji, który pochodził cesarski skierował omiolkowo na inną ulicę, odbiera sobie życie. Urzędnik kolejowy, który spowodował opóźnienie pociągu cesarskiego o 2 minuty, popełnia harakiri. Czyni to żołnierz, który zgubił bagnet — własność cesarską!

Dlatego, w myśl pojęć japońskich, Roosevelt powinien właściwie popełnić harakiri za to, że odważył się napisać list do cesarza i zażądać przeprosin za zatopienie jakiejś tam kanonierki i kilkunastu ludzi.

Jak jednak widzimy na zdjęciach, nadchodzących z Ameryki, Roosevelt jak zawsze jest usmiechnięty i harakiri popełnić nie zamierza. Ba, w ostatniej mowie w Kongresie nawet dość szpetnie nagadał pod adresem Japonii!

Kłopotą się więc w Tokio jak rozwiązać zagadnienie przeprosin „zwykłego śmiertelnika” przez „Syna Nieba”.

Roosevelt zaś napewno nie raz już strdecznie się usmiechnął na myśl, jak to odważym się Japonii za sprawianiem światu kłopotów.

## Emigracja z Polski w grudniu 1937 roku.

W ciągu grudnia ub. r. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego ogółem 2.357 emigrantów, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.812 osób, do Ameryki Północnej 343, do Palestyny 130, oraz do innych krajów zamorskich 66 emigrantów.

## Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 13. I. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się ja następująco:

	12. I.	11. I.
Funt szterling	147,63	147,65
Dolar	29,53	29,51
Belga	5,01	5,00
Korona czeska	1,042	1,037

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty tańsze. Bank P. K. O. płacił 512 franków za 100 złotych, a sprzedawał po 526 fr. za 100 złotych.

## Emigracja z Polski w grudniu 1937 roku.

W ciągu grudnia ub. r. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego ogółem 2.357 emigrantów, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.812 osób, do Ameryki Północnej 343, do Palestyny 130, oraz do innych krajów zamorskich 66 emigrantów.

## Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 13. I. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się ja następująco:

	12. I.	11. I.
Funt szterling	147,63	147,65
Dolar	29,53	29,51
Belga	5,01	5,00
Korona czeska	1,042	1,037

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty tańsze. Bank P. K. O. płacił 512 franków za 100 złotych, a sprzedawał po 526 fr. za 100 złotych.

## Emigracja z Polski w grudniu 1937 roku.

W ciągu grudnia ub. r. wyjechało z Polski za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego ogółem 2.357 emigrantów, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.812 osób, do Ameryki Północnej 343, do Palestyny 130, oraz do innych krajów zamorskich 66 emigrantów.

## Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 13. I. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się ja następująco:

	12. I.	11. I.
Funt szterling	147,63	147,65
Dolar	29,53	29,51
Belga	5,01	5,00
Korona czeska	1,042	1,037

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty tańsze. Bank P. K. O. płacił 512 franków za 100 złotych, a sprzedawał po 526 fr. za 100 złotych.

## Persil

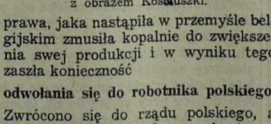
# Rok 1937 w życiu Wychodźstwa polskiego w Belgji

Liczebnie wzrosło Wychodźstwo o przeszło 12 tys. głów. — Nowe transporty wstrzymane z powodu wzrostu bezrobocia w Belgji. — Życie społeczne bez większych zmian. — Piękny rozwój harcerstwa. — Szkodliwa i niepotrzebna walka z „Sokołem”. — Nowe zadania szkolnictwa polskiego.

(Korespondencja własna „Narodowca”).

Brusela, w styczniu.

Rok 1937 należał z całą pewnością do jednych z najważniejszych w dziejach emigracji polskiej w Belgji. Po



prawa, jaka nastąpiła w przemysle belgijskim zmusiła kopalnie do zwiększenia swej produkcji i w wyniku tego zaszła konieczność odwołania się do robotnika polskiego. Zwrócono się do rządu polskiego, a gdy ten wyraził zgodę na rekrutowanie naszych górników, poczęły więc przybywać do Belgji pierwsze transporty. Składały się one przeważnie z tych, którzy już poprzednio pracowali w kopalniach belgijskich i francuskich. Wielu jednak przybyło na emigrację poraz pierwszy. Ogółem w ciągu czterech miesięcy zalogi kopalń belgijskich zwiększyły się o 4.000 Polaków.

Niedugo potem zaczęto sprowadzać z Polski rodziny, gdyż prawie wszyscy przybyli górnicy byli żonaci. Pierwszy transport przybył do Belgji w lecie, następnie zaś przed samymi świętami. Wziewszy teraz pod uwagę wszystkie te transporty, można ocenić ogólną liczbę polskiej emigracji, sprowadzonej do Belgji w roku bieżącym, na 10.000 głów. W styczniu przybędą dalsze transporty rodzin wychodźców, którzy do chwili obecnej, głównie z powodu braku mieszkań, sprowadzić ich nie mogli. W rezultacie ogólna liczba polskiego Wychodźstwa w Belgji zwiększy się mniej więcej o 12 —

13.000 osób, a więc o 2%, gdyż poprzednio przebywało tu około 190.000 Polaków. Jeśli te dwie cyfry zsumujemy, zobaczymy, iż ogólna liczba polskiego Wychodźstwa w Belgji wyniesie około 32.000 głów. W statystykach belgijskich liczba obywateli polskich jest poprawda dwa razy większa, lecz nie można zapominać, iż znajdują się w Belgji przeszło 30.000 żydów polskich, posiadających nadal nasze obywatelstwo.

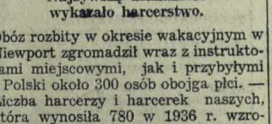
Przeprowadzając powyższą statystykę wzrostu liczby Wychodźstwa podajemy tu jednocześnie cyfry ostateczne, gdyż jak tu już z zapowiedzi rządu belgijskiego wynika, nie udzieli on nowych pozwoleń na sprowadzanie robotników obcych. Bezrobocie rośnie w Belgji z dnia na dzień i w końcu roku 1937 przewyższyło ono poraz pierwszy bardzo znacznie cyfry z roku 1936-go.

Liczba bezrobotnych zarejestrowana w dniu 18 grudnia, wyniosła 170.832 osób. W roku 1936 o tej samej porze liczba ta wyniosła 157.019. Ten wzrost bezrobocia wyklucza sprowadzanie dalszych transportów robotników obcych. Ciekawym jest jednak, iż Belgowie nadal omijają kopalnie i wogóle pobierają zasiłki, niż pracować w górnictwie.

Przejdźmy teraz do życia społecznego naszej emigracji w Belgji. Rok ubiegły nie zaznaczył się większym postepem w życiu społecznym, mimo, iż powinno być inaczej ze względu na przyjazd do Belgji, nowej, przesylniejszej naszego Wychodźstwa. Przedewszystkiem nie dało się zauważyć rozdzielenia wiewów, łączących towarzystwa z Centralnym Związkiem. Powody tego znajdują się z jednej strony w długotrwałej chorobie prezesa Centralnego Związku p. Maciejewskiego, z drugiej zaś w błędnej polityce stosowanej wobec towarzystw, które ze sobą niepotrzebnie rywalizowały. Wiele też pozostawało do zyczenia stać się naszym władz konsularnych do duchowniostwa, co również odbiło się fatalnie na harmonii, która panowała

między Wychodźstwą i, że walcząc z nią, wyrządza się szkodę nie tylko „Sokołowi”, lecz i całej emigracji.

W roku ubiegłym czynione też były próby zawarcia z „Sokołem „pokoju”,



lecz nie daly one chwilowo żadnego rezultatu, gdyż sokoli z nieufnością i to zupełnie zrozumiałą, patrzeli na te ustulowania. Trzeba odczekać dowodów, że zmieniło się taktykę i „Sokoła” uznaje się za nieczelną i pozyteczną organizację.

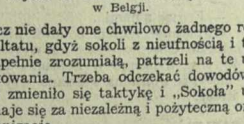
„Sokół” przeżył więc ostatnio w Belgji bardzo ciężki okres. Z walki tej, tak niepotrzebnej i szkodliwej, wyszedł on jednak szczęśliwie i w roku ubiegłym dał się zauważyć powrót tych członków, którzy poprzednio wystąpili. Trudno jest nam ocenić w chwili obecnej liczebność Sokoła. Prawdopodobnie jednak w r. ub. zwiększyła się ona dwukrotnie. Daleka jest ona od poprawy, jak wiele innych, które otacza się specjalną opieką. Niestety jednak wśród pewnych osób, które przybywają z kraju i emigrację znają tylko z raportów, pokutuje przekonanie, iż w miejsc organizacji sokolich powinno się tworzyć inne, „bardziej lojalne”. W rezultacie byliśmy świadkiem przed pewnym czasem —

nagony na „Sokoła”

I trzeba było kilkunastu miesięcy czasu na to, by zrozumiano, iż organizacja ta jest ściśle związana z historią na-

szego Wychodźstwa i, że walcząc z nią, wyrządza się szkodę nie tylko „Sokołowi”, lecz i całej emigracji.

W roku ubiegłym czynione też były próby zawarcia z „Sokołem „pokoju”,



lecz nie daly one chwilowo żadnego rezultatu, gdyż sokoli z nieufnością i to zupełnie zrozumiałą, patrzeli na te ustulowania. Trzeba odczekać dowodów, że zmieniło się taktykę i „Sokoła” uznaje się za nieczelną i pozyteczną organizację.

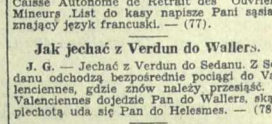
„Sokół” przeżył więc ostatnio w Belgji bardzo ciężki okres. Z walki tej, tak niepotrzebnej i szkodliwej, wyszedł on jednak szczęśliwie i w roku ubiegłym dał się zauważyć powrót tych członków, którzy poprzednio wystąpili. Trudno jest nam ocenić w chwili obecnej liczebność Sokoła. Prawdopodobnie jednak w r. ub. zwiększyła się ona dwukrotnie. Daleka jest ona od poprawy, jak wiele innych, które otacza się specjalną opieką. Niestety jednak wśród pewnych osób, które przybywają z kraju i emigrację znają tylko z raportów, pokutuje przekonanie, iż w miejsc organizacji sokolich powinno się tworzyć inne, „bardziej lojalne”. W rezultacie byliśmy świadkiem przed pewnym czasem —

nagony na „Sokoła”

I trzeba było kilkunastu miesięcy czasu na to, by zrozumiano, iż organizacja ta jest ściśle związana z historią na-

szego Wychodźstwa i, że walcząc z nią, wyrządza się szkodę nie tylko „Sokołowi”, lecz i całej emigracji.

W roku ubiegłym czynione też były próby zawarcia z „Sokołem „pokoju”,



lecz nie daly one chwilowo żadnego rezultatu, gdyż sokoli z nieufnością i to zupełnie zrozumiałą, patrzeli na te ustulowania. Trzeba odczekać dowodów, że zmieniło się taktykę i „Sokoła” uznaje się za nieczelną i pozyteczną organizację.

„Sokół” przeżył więc ostatnio w Belgji bardzo ciężki okres. Z walki tej, tak niepotrzebnej i szkodliwej, wyszedł on jednak szczęśliwie i w roku ubiegłym dał się zauważyć powrót tych członków, którzy poprzednio wystąpili. Trudno jest nam ocenić w chwili obecnej liczebność Sokoła. Prawdopodobnie jednak w r. ub. zwiększyła się ona dwukrotnie. Daleka jest ona od poprawy, jak wiele innych, które otacza się specjalną opieką. Niestety jednak wśród pewnych osób, które przybywają z kraju i emigrację znają tylko z raportów, pokutuje przekonanie, iż w miejsc organizacji sokolich powinno się tworzyć inne, „bardziej lojalne”. W rezultacie byliśmy świadkiem przed pewnym czasem —

nagony na „Sokoła”

I trzeba było kilkunastu miesięcy czasu na to, by zrozumiano, iż organizacja ta jest ściśle związana z historią na-





Bezplatny dodatek dla Czytelników "NARODOWCA" POWIESC



Bracia Zmartwychwstańcy Powieść historyczna z czasów Chrobrego.

Widząc, że nań oczekuje, zbliżył się pisarz, a że poczet nieco dalej stał, mógł się więc pociuha rozmówić, czego sobie życzył zapewne...

16) Opat milczał jeszcze. — Boli mnie tylko jedno, — kończył pisarz — że mi nie było dopuszczone do dzieła milosierdzia ręki przyłożyć... że nie zasługuję na zaufanie i wierne moje usługi zyskać mi go nie mogły...

Widząc, że nań oczekuje, zbliżył się pisarz, a że poczet nieco dalej stał, mógł się więc pociuha rozmówić, czego sobie życzył zapewne...

— To pewna — rzekł, — iż nikt gorliwiej dla dobra kościoła i króla nie pracuje nade mnie; niemożność tylko moja skutku nie dozwala osiągnąć...

— To pewna — rzekł, — iż nikt gorliwiej dla dobra kościoła i króla nie pracuje nade mnie; niemożność tylko moja skutku nie dozwala osiągnąć...

— Jedziecie do Niemiec — rzekł żywo — zawięźcie ode mnie ten zwitek do magdeburckiego arcybiskupa. Dostojny ojciec wasz niech go mu przesła. Zda mi się, że opat chytry chce oszukać wszystkich...

— Jedziecie do Niemiec — rzekł żywo — zawięźcie ode mnie ten zwitek do magdeburckiego arcybiskupa. Dostojny ojciec wasz niech go mu przesła. Zda mi się, że opat chytry chce oszukać wszystkich...



# WSCHODNIA FRANCJA

### 144 butelek rumu, skradziono z samochodu ciężarowego.

Metz. — Z samochodu ciężarowego szofer Dext'a z Boussac, stacjonującego na placu Mozelle, skradziono w nocy 6 skrzynek rumu. Złodzieja poszukuje policja.

### Śmiertelny wypadek przy pracy w kopalni.

Audun le Tiche. — W kopalni Mont Rouge w Audun le Tiche, zginął na posterunku pracy Wloch Zanocco. — Nieszczęśliwy ugodzony został w klatkę pierwszą odłamkiem twardego bloku. Odnosił przelamane kilka żeber na wysokości serca, w następstwie czego zmarł. Zanocco był żonaty, bezdzietny.

### ROSSELANGE.

— (Wypadki z okna). — Niejaki Paweł Flegendorfer, lat 32, zaprosił kolegów do swego pokoju i w ich towarzystwie bawił się wesoło. Około godz. 14.30 zbliżył się do okna, aby zacerpnąć świeżego powietrza. Stracił przy tym równowagę i runął na bruk ulicy. W stanie gwałtownego przewieziono go do szpitala.

### MOYEUVRE - GRANDE.

— (Targnęła się na życie). — Do rodziny polskiej S. mieszkającej przy ulicy Orfevres, 7, wezwano onegdaj lekarza dla ratowania pani S., lat 29, która w celu samobójczy napila się trucizny. Lekarz nakazał przewiezienie jej do szpitala, gdzie mają nadzieję uratować ją. Z rezultatu dochodzeń wynika, że pani S. dokonała rozpaczliwego kroku w przystępie słabości umysłowej.

### ST. NICOLAS DE PORT.

Rada Rodzielska w St. Nicolas de Port wstrzymała urzędowo w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 13.30 popoł. w sali p. Dutkiewicza w „Moulin Bleu” gwiazdki dla polskich dzieci, na którą się zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki z dziećmi. Uprasa się o punktualne przybycie i jak najliczniejszy udział.

Za Zarząd Rady Rodzielskiej: (—) GWÓZDZIAK, sekret.

# ŚRODKOWA FRANCJA

### Niewinna zasuwka przyczyną zakładu dwóch Polaków.

Panowie Franciszek P. i Antoni K., zam. w Lyonie, spotkali się ostatnio kaniem niespodzianie (jeden nie wiedział o drugim) w pewnej kawiarni, mieszczącej się przy ul. Hotel de Ville. Ponieważ byli to znajomi i przyjaciele, więc po przywitaniu się i złozeniu sobie wzajemnie życzeń noworocznych, zasiadli przy jednym z stolików. Potoczyła się między nimi serdeczna rozmowa o chwili bieżącej a następnie o wojnie hiszpańskiej i japońskiej - chińskiej.

W pewnej chwili pan Franciszek sięgnął ręką po leżącą na sąsiednim stoliku gazetę i zaglądnął się w czytaniu. Były to smacne wiadomości świeże i ważne, gdyż p. F. nie odrywał ani na chwile oczu od gazety. Czytał on jednak „tylko dla siebie”, co niezmiernie wioło jego przyjaciela, p. Antoniego, który chcąc przerwać ciszę, rzekł: — Przepszczam cię kolego, czy opowiadałeś w całej gazetce francuskiej? — Owszem, rozumie wszystkie wyrazy francuskie — odparł zapytany. — Czy uczęszczałeś do szkoły. — Też nie powiem. Nauczyłem się z własnej checi... — Trudny to język — zachnął się p. Antoni.

— To prawda, lecz dla chęcać... — Rozumie, rozumie, polski jednak wyda mi się łatwiejszy... — Nie sądzę — zaoponował pan Franciszek. Właśnie, że polskie wyrazy są o wiele trudniejsze do zapamiętania. Naprzykład chęcać zapamiętać kiedy się pisze ha, a kiedy ch, lub kiedy u, zwykłe, czy kreskowane — należy długo głowę łamać... — Co do mnie — odparł z odcieniem pewnej dumy p. Antoni — wszystko to wiem. — Hm... Jeśli tak to zaraz zobaczysz.

### CLERMONT - FERRAND.

(!) (Nieostrożny automobilista). — Przy zbiegu bulwaru Gergovia i avenue Verlingtoris inżynier Jan Avenet, jadąc samochodem wraz ze swym siedmioletnim synem najechał na malżonków Roux, którzy zamierzali przejść na drugą stronę ulicy. Ciężko rannego p. Roux przewieziono karetką pogotowia do miejscowego szpitala, lecz ranna żona jego po nalozeniu opatrunku mogła udać się do domu.

### CLERMONT - FERRAND.

(!) (Kradzież). — Do pracowni fryzjerskiej, której właścicielem jest p. Chabenot, znajdującej się przy ulicy Barathon, w nocy z soboty na niedzielę zakradł się przy pomocy podrobionego klucza nieznanymi zbrodniarzami i skradł towarów kosmetycznych, na kwotę 2 tysięcy fr. Poszkodowany fryzjer wniósł skargę na policję.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### LYON.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

— (Cuda w Parku Cite d'Or). — Jedną z cieplarni w parku Cite d'Or wystawiła na pokaz w obecnej porze zimowej nadzwyczaj piękne pokazy kwiatów kwitnących, które swem bujnym życiem wprawiają zwiędających się widoków w zachwyt. Owek innych licznych okazów roślin, znajdujące się tu kolekcja w doskonałym stanie kwitnienia storczyków, bez turecki, lubczyki, oraz fiołki alpejskie, które w swym szklanym domku tu są jedne do drugich i cieszą się łagodnością otaczającego je ciepła.

### KOMUNIKAT OKR. SEKCH POL. CGT MONTCEAU LES MINES.

W poniedziałek dnia 17 stycznia br. o godzinie 9 rano odbył się generalne zebranie członków w sali Syndykatu w Montceau les Mines, w sprawie podwyżki godzin nadliczbowych w kopalni oraz w sprawie decyzji o kontraktach kolektywnych. Wstęp za okazaniem karty Syndykatu.

### BOIS DU VERNE.

— (Walne zebranie Kola teatralnego). — Walne zebranie Kola teatr. „Przyszłość” odbyło się w poniedziałek 17 stycznia br. o godz. 3 popoł. na sali kopalnianej w Bois du Verne.

### LE CHAMBRON FEUGEROLLES.

— (Zebranie Tow. im. T. Koculskiego). — Tow. im. Tadeusza Koculskiego w Malafolie podaje swym członkom do wiadomości, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę 16-go stycznia o godz. 14 w sali posiedzeń. — Liczne i punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

# POŁUDNIOWA FRANCJA

### LA GRAND COMBE.

— (Zarząd stanu cywilnego). — Urodziny: Janiszewska Antonina, Hejł Liljana. Zmarł: Wątrba Józef, lat 31.

### LE MARTINET.

— (Oświadczenie kolportera „Narodowca”). — Niniejszym ja niżej podpisany kolporter „Narodowca” oświadczam, że nie mam nic wspólnego z zamieszczonymi w Dzienniku Ludowym korespondencjami gdzie autor podpisuje się moim nazwiskiem. Jeżeli jest drugi, który nosi to samo nazwisko proszę dodać przy podpisie imię. O ile autor korespondencji w Dzienniku Ludowym będzie nadal podpisywał się moim nazwiskiem, sprawę oddam na drogę sądowną. Kolporter „Narodowca”.

### ALES.

— (Z sądu karnego). — Za bójkę i rwanie obelżywych słów skazano go na 30 fr. kary T... Rozalja i M... Agnieszka z Meyrannes. K... Wasył z Martinet za bójkę skazany został na 25 fr. kary z zawieszeniem.

### — (Z urzędu stanu cywilnego).

— Ślub zawarli, p. Chmiel Stanisław z p. Mach Jadwiga. Zmarli: Hrucliel Magdalena lat 55, Staszewski Andrzej l. 7.

# BELGJA

### Arrestowanie tajemniczego mordercy z rue St. Gilles.

Liege. — Niedawno temu podaliśmy wzmiankę o tajemniczym morderstwie popełnionym na osobie niejakiego Leona Boulanger, bezrobotnego. Onegdaj tajna policja wpadła na trop mordercy i aresztowała go. Jest nim niejaki Guillaume Lebrun, lat 25, z zawodu fryzjer, zamieszkuje przy Liege.

Przesłuchany przez sędziego śledczego, dał fałszywe imię, lecz przystąpił do muru przyznał się do popełnionej zbrodni.

Zbrodnia została dokonana na tle o sobichy paruchonków i odgrazania się. Lebrun znalazł od dłuższego czasu ofiarę utrzymując z nią dość zażyłe stosunki towarzyskie. Zamordowany znał dokładnie prywatne życie mordercy. Kozystając z tego, często wymuszał od niego pieniądze pożyczki, których prawdopodobnie nigdy nie zwracał.

Tragicznie wieczorem zamordowany Boulanger spotkał Lebrun'a i zażądał od niego pożyczki w sumie 400 fr. Lebrun, któremu ta znajomość była bardzo niewygodna i męcząca tłumaczył się, że takiej sumy nie posiada, gdyż jej nie posiada. Wówczas zamordowany Boulanger zaczął odgrazać się, że do nie narzeczonej i rodzicom niektóre szczegóły jego prywatnego życia. Zrobiło to wielkie wrażenie na mordercy, to też przetrzął żądana sumę wręczyć wieczorem. Po odejściu Boulanger'a zrodziła się już w nim myśl morderstwa. Około 12-tej w nocy Lebrun czekał na przyjaciela. Gdy tenże nadszedł, zobaczywszy Lebrun'a, zażądał od niego pieniędzy. W odpowiedzi na to morderca uderzył ofiarę w głowę i skroń maszynką do strzyżenia włosów, kładąc go trupem na miejscu. Pozem udał się do domu, obmył spokojnie rękami i położył się spać.

### Straszną podwójną zbrodnią w Veldwezelt.

Veldwezelt. — Onegdaj wstrząsnęło dogłębnie tutejszą ludność morderstwo popełnione na osobach pani Anny Rook i jej syna Guillaume'a liczącego 26 lat, zamieszkałych w Veldwezelt, niedaleko Maestricht (w Limburgu belgijskiej).

W każdą niedzielę o 6-tej rano jej sąsiadka p. Jaussens przychodziła po nią i razem szły do kościoła. Jakież było jej przerażenie, gdy przychodząc jak zwykle w niedzielę po Annę Rook, spostrzegła, obok domu tej ostatniej zwłoki mężczyzny leżące w kałuży krwi.

Zbliżywszy się, rozpoznawała w nim Guillaume'a Rook. Przerazona rzuciła się do domu, lecz tam również zastała tylko stępną zwłoki p. Rook. Obie ofiary miały w straszliwy sposób poderżnięte gardła.

Zandarmierja wezwana, wszczęła niezwłocznie dochodzenia w poszukiwaniu mordercy. Zaalarmowano również policję tajną w Tengres i Liege.

Według orzeczenia leńskiego, ciency zostały zadane przez silnego mężczyznę.

W toku dalszych dochodzeń, ustalono, iż pies stróżący domu nie szczekał tej nocy, co daje przpuszczenia, że morderca stał ofiarą zbrodni.

Pani Jaussens, która odkryła zamordowanych, miała spostrzedz, w chwili przybycia na miejsce mordu, mężczyznę, który uciekał w stronę granicy holenderskiej, znajdującą się w odległości ok. 100 metr. Mord miał podłoże bankowe, gdyż cały dom został spalony.

Policja niewątpliwie wyświada wkrótce czasie ponurą zagadkę. LEA.

LOTTERIE REGIONALES

Double gains vos dérivant moitié moins

TIRAGE DE LA 4<sup>e</sup> Série LE PÉPINAL le 16 JANVIER

### NANCY.

Zebranie reorganizacyjne Kola muz. im. Ign. Padewskiego odbędzie się w niedzielę 16 stycznia br. o godz. 3 popoł. w sali p. Massara, Hotel Majestic rue Gambetta 20. Obecność wszystkich członków pożądana z powodu ważnych spraw towarzyskich. Za Zarząd: Kosmala W., prezes.

### PONT A MOUSSON.

Walna odprawa strzelecka oddz. Z. S. w Pont a Mousson, odbędzie się w dniu 16-go bm. o godz. 10 rano punktualnie w świetlicy strzeleckiej w kroszarach. Obecność wszystkich członków pożądana z powodu ważnych spraw towarzyskich. Za Zarząd: Kosmala W., prezes.

### MEYRANES.

— (Wypadek na drodze). — Podczas szlężania się grupy młodzieńców na drodze zamierzającej rzeki, wyrzucił się 14-letni R. Andrzej, doznając bardzo ciężkiego okaleczenia głowy. Niefortunnego chłopca przewieziono do szpitala.

### NARBONNE.

— (Śmierć z zimna). — Znaleziono tu martwe zwłoki 71-letniego kolportera gazet p. Pawła Nowy. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła z zimna.

### PONT ST. ESPRIT.

— (Wypadek). — Ośmioletni Augustino Wincenty, idąc do szkoły, upadł na skutek gwałtowności. W wypadku ziałam on prawą nogę.

### ST. NICOLAS DE PORT.

Rada Rodzielska w St. Nicolas de Port wstrzymała urzędowo w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 13.30 popoł. w sali p. Dutkiewicza w „Moulin Bleu” gwiazdki dla polskich dzieci, na którą się zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki z dziećmi. Uprasa się o punktualne przybycie i jak najliczniejszy udział.

Za Zarząd Rady Rodzielskiej: (—) GWÓZDZIAK, sekret.

### LYON.

— (Ważne zebranie Tow. Wz. Pom.). — W niedzielę dnia 2 stycznia w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu p. Ochocinskiego przy liczny udział członków i gości walne zebranie Tow. Wz. Pom. Było to zebranie i przemówienie w pięknych słowach przez dotychczasowego prezesa p. Wieszczyńskiego, wszyscy członkowie zarządu przystąpił do himnu prac calonocnych, przyciwn radzono obszernie i bardzo gruntownie, jakby można przyjąć z pomocą tym, którzy zechcą braterskiej pomocy potrzebują.

Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącego wybrano onegdajszego prezesa p. Ochocinskiego i p. Krupinińskiego, którzy przeprowadzą wybory umiędzinie.

Skład nowego zarządu jest następujący: Prezes: Szczepaniak Józef, Cafe de l'Industrie, rue de la Gare 11, St. Martin (M. et T.); zast.: Jesionka J., sekret.: Kujawa Józef, rue Pasteur 10, St. Martin; zast.: Kontraktowicz J., sekret.: Woźniak J., za sobota: Krupiski Leon; delegat: Kemski W.; rew. kasy: Skoczylas S., Mąka J., Soboń J.

Wszelką korespondencję prosimy nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem prezesa lub sekretarza.

Zebrania odbędzie się będą w każdą piątą niedzielę miesiaca w lokalu p. Ochocinskiego, rue de la Gare 11, St. Martin. Zarząd T-wa niniejszem dziękuje wszystkim członkom i gościom za liczny udział w zebraniu rozczem.

### EXINCOURT.

Kolo Polek im. Michaliny Mościelskiej daje szan. członkiniom okr.: Boczarska i p. wiadomości, iż walne zebranie urzędowe dnia 16 stycznia o godz. 15 w świetlicy.

### TUCUEGNEUX.

Tow. Samopomocy urzędza w dniu 16-go stycznia br. walne zebranie o godz. 10 rano w sali pod „Złotą Gwiazdą”. Obecność wszystkich członków pożądana. Sympatyki mile widziane.

### FREYMING - MERLEBACH.

Bractwo Różańca Żywego Niewiast odbyło walne zebranie 9 stycznia i obralo nowy zarząd w składzie następującym: Prezes: Nowak, Langenstr. 42; zast.: Lewandowska, okr.: Bogaczyk, rue du 3 Mai 85; zast.: Bergmann; — skarbniczka: Janikowska; zast.: Hytra; — chorążka: Lorek, Zabłńska i Wawrzyński; zast.: Stępiński, Tomczak, Budzianki; — rew. kasy: Gruszcza, Motiła, Luczka.

### HOMECOURT.

Ostatnie zebranie Filij ZRP odbędzie się dnia 16 stycznia br. około o godz. 4 popoł. w szkole polskiej.

Ze względu na bardzo ważne sprawy o konieczność wszystkich członków jest pożądana.

Stefa oświadczyła mu rozkazującym tonem: — Natychmiast puść moje konie! — Nie pozwalam ci jeździć! — powtarzał Staś, zdziwiony jej uporem i nie zdolny już powstrzymać ognia gniewu. — Nie pozwalam, słyszysz? — Stefa nie odpowiedziała i zwróciła na męża wejrzenie, pełne nieublażonej zaciętości, a potem uniosła bat na górę. Staś w jednej chwili zrozumiał wszystko: wycofał w wyrazie oczu jej nieugięte postanowienie i wiedział, że gotowa go uderzyć. Puścił ostrożnie cugle koni, które natychmiast popędziły przed siebie.

Wstrząsnąca ta scena, która trwała zaledwie kilka sekund, została zauważona nie tylko przez stajennych, ale również przez służbę pałacową, która z okien przyglądała się odjeżdżającej pani.

Zajęcie miało mieć poważne następstwa i wytworzyć nowy okres w tym domu, gdzie życie napozór płynęło jednostajnym trybem. Mieszkańcy go zrzucający teraz maski, ukazywali od tej chwili swój prawdziwy charakter.

Z jednej strony ujawniła się gwałtowność szalona i niepohamowana, mogąca doprowadzić do zbrodni, z drugiej strony przebudziła się ukrywana dotąd energia, hart woli i siła oporu, która miała przeciwdziałać złowrogim planom.

Dotychczas hrabia Czerski był panem i zwycięzcą oraz potrafił zawiązać jasnowłosą kobietę, niezdolną do walki ze śmiałym i przebiegłym tryngantem. Zona była jego rzeczą i jego własnością, oddającą mu do rozporządzenia swój majątek, swoją osobę i wolę.

Naraz Stefa dorównała mężowi siłą energii, stawiła mu czoło i wyzwiała go do walki z taką odwagą i stanowczością, że pierwsze starcie było jakby jej zwycięstwem.

Faktu tego nie można było zaprzeczyć. „Piękny Staś” został pokonany. Nie wątpił też, że tego przewidział, ale nabrał wszyscy którzy byli świadkami za życia. Przebiegły człowiek czuł się o krzywił śmiešnością, a jednak przemyślał jakby położenie swoje obrócić na swoją korzyść. Patrzył na Stefę, którą zwracał na zakręcie drogi, a do stajennego, stojącego kilka krózków za nim, rzekł jakby dopowiadając myśli swojej: — Pani źle czyni, że nie chce zezwolić, aby towarzyszyło jej podczas tej przejażdżki. Sądzi, że jest zupełnie bezpieczna, a ja drzę o nią z obawy. Kto wie, co ją spotkać może ze strony tych dwóch zbiegłych bandytów, którzy kręcą się po okolicy. Mimo odmowy ze strony mojej żony, chcę czuwać nad nią bez jej wiedzy. Osiadłaj czym prędzej mego wierzchocha.

Czerski podążył do swego pokoju, wy dobył z biurka pistolet, naładował go starannie i włożywszy do kieszeni, wyszedł na dziedziniec.

Od tej chwili Stefa była już skazana na śmierć.

Nie tracąc czasu puścił się w ślad za żoną. Wiedział doskonale, jaka była jej ulubiona drożyna w lesie, która miała wracać do matki Zdzisława. Staś wybrał odpowiednie miejsce i zsiadł z konia.

Miejsce to było jakby stworzone na zasadzkę. Przy skrzyżowaniu dróg wysokie drzewa, obronienie bluszczem i dzikim chmielem, tworzyły gęstą zasłonę. Kilka obryzmich głazów godało ponurę malowniczość tonu zakątków. Czerski przywiązał konia do drzewa i rzucił mu kilka garści świeżej trawy,

którą zerwał na przedce.

— Gdy będziesz żał, — rzekł — nie przyjdzie ci ochota powitać różnien tymi towarzyszy ze stajni.

Następnie wdrapał się na szczyt skały, żeby się dokładnie rozszperzyć i przekonać, czy nie będzie miał przypadkowo jakiegosi niepotrzebnego świadka. Uspokojony stanął pod skałą za zasłoną nagejących roślin z pistoletem gotowym do strzału. Czekając powrotu Stefy, która niestety miała tędy przejeżdżać.

Zmrok wieczorny zapadał, rzucając cienie na krwawe od zachodu słońca niebo. W lesie panowała zupełna cisza, nie poruszał się nawet listek, słychać było tylko odgłosy zwierząt leśnych, które już teraz na noc szukały schronienia. Chwila jakby uspaszała do poetycznych marzeń.

Harbia, czującą na żonę, mówił do siebie: — Najdalej za godzinę będzie tutaj. Nie mylił się listownie. Zaledwie upłynął czas, przez niego wyznaczony, posłyszał tętent kopyt końskich i chrzęst lamanych gałęzi.

— Oto iest! — szepnął nędznik.

Jeszcze raz obejrzał dokładnie pistolet i z zimną krwią wciągnął rękę, gotując się do strzału. Strzały jego były niechętne. Znany był z tego na wszystkich polowaniach, a oginie wiedziano,

że nigdy nie zmarnował żadnego naboju. Stefa zbliżyła się z głową pochyloną, pogrążona w bolesnych wspomnieniach i w złowrogich przeczuściach oraz pełna obawy na przyszłość. Puściła koniom wolno lecie, które znaly dokładnie drogę i szły stępną, ciągnąc z trudem powóz po drożynie, pełnej wybojów.

Twarz Stasia zajaśniała dzikim zadowoleniem, gdy ujrzał znowu głęboko zamysłoną. W ten sposób nie spostrzeże i będzie do niej mógł mierzyć swobodnie pewny swego celu. Pozwolił zbliżyć się jej jeszcze więcej. Już trzymał broń, skierowaną prosto na nieszczęśliwą kobietę i wiedział, że wystarczy mały tylko poruszenie palca, a Stefa padnie przesyta kula.

Nagle rozległo się rżenie konia. To wierzchochiew jego powitał towarzyszy swych.

Moda kobieta podniosła oczy i ujrzała wycołowaną na siebie łwę pistoletu, którą mierzył do niej własny mąż. W jednej chwili odgadła wszystko.

Mimo tragicznej sytuacji nie domyła najmniejszego przestarcha i śmiało spojrziała na broń, która miała ją położyć trupem. Na ustach jej pojawił się uśmiech wzdry.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Niechże Pani spojrz na te chusteczki — w jaki sposób nadaje Pani im tę nieskalaną biel?

O. Prostu piorąc je przy pomocy Persil'u.

Z. Przecież ja również mogę swoje chusteczki, następnie gotuję je, w końcu trę energicznie. Cóż mogę jeszcze więcej robić?

O. Zbyt dużo zadaje Pani sobie trud. Niech się Pani zadowoli użyciem Persil'u.

To właśnie natlenione składniki Persil'u, które wykonują całą pracę. To właśnie tlen, nadaje jego pianie taką właściwość. Natleniony roztwór prznika bowiem powoli i w zupełności poprzez tkaniki bielizny i usuwa z niej wszystkie najdrobniejsze nieczystości, które zwykłe pranie pozostawia nienaruszone. Prócz tego, bielizna nie jest przy użyciu Persil'u, ponieważ tlen działa jedynie na brud, lecz nigdy nie na tkaninę.

Zresztą z tego też powodu ubiory, prane przy pomocy Persil'u trwają daleko dłużej.

\* Persil nie bywa nigdy sprzedawany luzno, lecz wyłącznie w oryginalnych paczkach.



JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER.

PERSIL PRODUKT FRANCUSKI PRZEDŁUŻA TRWANIE BIELIZNY



Zabierajcie wszędzie

Waszą SINGER

Jak to jest praktyczne móc zabrać swą maszynę do szycia w podróż, na wycieczki letnie... I, w domu móc przemieścić ją samą z jednego pokoju do drugiego... W mniejszej objętości i w korzystniejszej cenie, przenośna SINGER daje Wam wszystkie udoskonalenia maszyny nożnej... Poza tym, chowa się łatwo w szafie... Pracy pomocy motoru elektrycznego, pracuje się lepiej, prędzej, bez zmęczenia... Dostawa według wyboru, z nakryciem albo w walizce.

LILLE. — 21 rue du Molinel et 9 rue Nationale. DOUAL. — 43 Place Thiers. LENS. — 14 bis, Boulevard Basly. HENIN-LIETARD. — Place Jean Jaurès. BETHUNE. — rue du Pot d'Etain. VALENCIENNES. — 10, rue du Guesnoy. NANCY. — 3, rue de l'Île de Corse.

LILLE. — 21 rue du Molinel et 9 rue Nationale. DOUAL. — 43 Place Thiers. LENS. — 14 bis, Boulevard Basly. HENIN-LIETARD. — Place Jean Jaurès. BETHUNE. — rue du Pot d'Etain. VALENCIENNES. — 10, rue du Guesnoy. NANCY. — 3, rue de l'Île de Corse.

Hustrowany Kalendarz Wychodźczy

kosztuje u pp. Roznosicieli we Francji 5 frs. 50 ctm (z przesyłką pocztową 6 frs. 50 ctm.); w Belgii 7 frs. 50 ctm.; w Holandji 50 centów.

Advertisement for 'PIECE westfalskie' (Westphalian stove) featuring an illustration of the stove and text describing its quality and availability.

Advertisement for 'Centrum Lecznicze' (Medical Center) in Paris, listing services for various ailments and contact information.

Advertisement for 'Ogłoszenia Drobne' (Small Advertisements) and 'Wolne miejsca' (Vacancies).

Advertisement for 'Restauracja Jan' (Restaurant Jan) in Paris, listing the address and menu.

Advertisement for 'PRISE ODOPHILE' (Prize Odophile) and 'Maleska szczypia' (Small Malicious).

Advertisement for 'GDYNIA' (Gdynia) real estate and financial services.

Advertisement for 'POSIAŁOŚĆ' (Property) and 'Matrymonjalne' (Matrimonial) services.

Advertisement for 'SLUCHAJCIE!' (Listen!) regarding 'PIĘKNE WŁOSY' (Beautiful Hair) and 'LOTION NR. 163'.

Advertisement for 'CHOROBY KOBIECE' (Women's Diseases) featuring Dr. Polish and contact information.

ROZPOWSZECHNIACIE «GAZETĘ DLA KOBIEC»

Advertisement for 'FERNAND' baby powder, featuring an illustration of a baby and text describing its benefits.

Advertisement for 'Jerzy LEWIŃSKI' (Jerzy Lewiński) lawyer and translator, listing services and contact details.

Advertisement for 'Lecznica POLSKA' (Polish Clinic) in Paris, listing medical services and contact information.

Advertisement for 'Lecznica POLSKA' (Polish Clinic) in Paris, listing medical services and contact information.

Advertisement for 'Ziela św. Jana Chrzeciela' (St. John the Baptist's Herbs) and 'Pierze Polskie' (Polish Detergent).

Advertisement for 'Pierze Polskie ZAMBERG' (Polish Detergent ZAMBERG) and 'MASZYNY do prania' (Washing Machines).

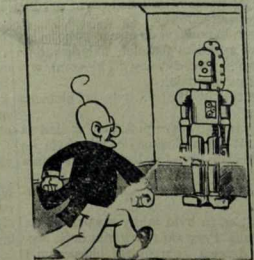
Przygody Profesora PIGUŁKI.



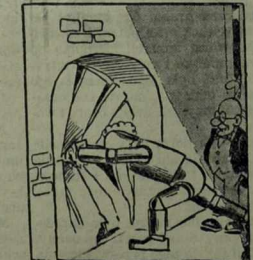
Pigułkę kusić zaczyna wino, że to już zapusty. W piwnicze zamknęła wina Pigułkowa na dwa spusty.



Rankiem, w bardzo wczesnej porze, Pigułka przy pracy „cichej”. Dobrać się do win nie może, nie pomogły mu wytrychy!...



Od czego postęp techniczny? Profesor Robotka stworzył. Ten to robot elektryczny drzwi piwniczkę mu otworzył...



Przeszczą, gną się drzwi debowe, robot spełnia swe zadanie. Wkrótce chętnego morowe do piwnicy się dostanie...



— Pij, robocie, na me zdrowie! użyj w karnawale wina... Robotowi — szam w głowie, a Pigułka — pić zaczyna... (jot-es)

Advertisement for 'MASZYNY do prania' (Washing Machines) and 'APARATY RADJOWE' (Radio Apparatus).

Advertisement for 'BIURO POLSKIE' (Polish Office) in Gdynia, listing services and contact information.